

Jak można pracować zdalnie z dziećmi w wieku przedszkolnym?

Opracowała: Alicja Mironiuk, nauczyciel, animator, oligofrenopedagog i wykładowca. Łącząc różne doświadczenia zawodowe, poszukuje twórczych metod w pracy z dziećmi i dorosłymi w odniesieniu do alternatywnych koncepcji pedagogicznych, idei zrównoważonego rozwoju oraz kultury popularnej

Pierwszym krokiem w organizowaniu pracy zdalnej z dziećmi w wieku przedszkolnym powinien być kontakt z rodzicami i przeprowadzenie roboczej ankiety związanej z dostępnymi im możliwościami pracy z dzieckiem. Jeżeli pojawią się wątpliwości związane z przetwarzaniem danych osobowych, przed ustaleniem formy współpracy należy zasięgnąć opinii dyrektora placówki (choć zwykle bezpieczne procedury w tym zakresie zostały już wypracowane wraz z wprowadzeniem RODO). Wynika to z faktu, że nauczyciele są zobowiązani do dokumentowania swojej aktywności/pracy online.

Trochę techniki, ale nikt się nie gubi

Planując pracę, warto pamiętać, że optymalne zaplecze techniczne obejmuje komputer z kamerą, głośnikami i mikrofonem oraz dostępem do internetu, a także drukarkę. Bardzo pomocne – szczególnie przy kopiowaniu plików i ich przesyłaniu – są smartfony. Aplikacje mobilne ułatwiają także prowadzenie wideokonferencji, przygotowanie webinarów czy tworzenie zadań dla dzieci. Jeżeli sugerujemy rodzicom pobranie danej aplikacji, upewnijmy się, że jest ona dostępna w polskiej wersji językowej, darmowa, prosta w obsłudze i pochodzi z zaufanego źródła. Przygotowując pliki do przesłania, zapisujemy je w formatach obsługiwanych przez większość programów, np. .doc, .jpg, .pdf, .mp3, .avi.

Ponadto część aplikacji dostępnych online wymaga wtyczki Adobe Flash Player, a przy zainstalowanym programie blokującym reklamy niektóre darmowe strony mogą nie wyświetlać się poprawnie (ograniczając treści dla użytkowników, którzy nie widzą reklam).

Nastawienie w pracy online przede wszystkim na proste rozwiązania nie świadczy o cyfrowym analfabetyzmie nauczyciela, a raczej o przeciwdziałaniu wykluczeniu technologicznemu niektórych rodzin.

Wycucie czasu to podstawa

Komunikat ministerstwa w momencie zawieszenia zajęć był jasny: to nie są ferie. Powszechnie jednak uznawano, że w praktyce uczniowie i nauczyciele będą cieszyć się dużą ilością czasu wolnego. Jednakże już pierwsze próby organizowania zajęć online pokazały, że są one nie mniej czasochłonne niż te stacjonarne. Z drugiej strony, trudno w ich przypadku oszacować czas pracy dziecka, rodzica i nauczyciela. Dlaczego?

Po pierwsze, pomimo przekonania o bezkresności treści internetu i opinii, że „wszystko” tam

znajdziemy, okazuje się, że wykorzystanie edukacyjnych treści z sieci nie jest takie proste. Jeżeli nauczyciel chce przekazać rodzicom materiały dydaktyczne (np. ćwiczenia i karty pracy, instrukcje, filmy instruktażowe), zawsze powinien sprawdzić legalność takiego źródła oraz możliwości kopiowania danych materiałów. Znalezienie takich legalnych źródeł nie jest łatwe.

Niektórzy pedagodzy decydują się więc na przygotowanie autorskich materiałów multimedialnych z wykorzystaniem aplikacji, takich jak Learning apps (<https://learningapps.org/>), Genially (<https://www.genial.ly/>) czy Quizlet (<https://quizlet.com/pl>). Na początku ich obsługa może wydać się czasochłonna, natomiast po opanowaniu tych intuicyjnych narzędzi możliwe będzie znacznie szybsze przygotowywanie pomocy dydaktycznych.

Po drugie, czas przygotowania i poprowadzenia zajęć edukacyjnych przez rodzica zdecydowanie różni się od tego, który poświęciłby na to nauczyciel, co wynika z kilku czynników. Pedagog z kilkuletnim stażem ma już zwykle wypracowany schemat zajęć, których rytm jest także dobrze znany podopiecznym. Dla autora zajęć ich przebieg jest jasny oraz możliwy do zmiany na bieżąco.

Nauczyciel wie, że do aktywności należy się przygotować z wyprzedzeniem i potrzebne pomoce ma gotowe już wcześniej – szybko przechodzi od zadania do zadania. Rodzice, o ile sami nie są nauczycielami, nie mają takiej praktyki i świadomości metodycznej. Jeżeli przygotowujemy schemat zajęć dla rodziców, pamiętajmy, że:

- Choć planujemy ćwiczenia dla jednego dziecka, rodzic może mieć ich w domu kilkoro, w związku z czym musi zrealizować dwa lub trzy zestawy zadań dziennie. Zajęcia online nigdy nie będą trwały tyle, co zajęcia w placówce. Nauczyciele nie wiedzą, czy zadania, które planują, mają dotyczyć tylko zajęć o poranku (np. u maluchów trwają one 15 minut), czy całego dnia. Dobrym rozwiązaniem w tej sytuacji jest przygotowanie kilku aktywności, z których rodzice mogą wybierać, te, które z różnych względów są możliwe do zrealizowania.
- Większość dzieci w wieku przedszkolnym może nie potrafić czytać, dlatego dedykowane im zajęcia powinny uwzględniać rolę dorosłego pośrednika, ale częściowo opierać się na materiale nieliterowym (np. czytane polecenia, filmy dydaktyczne, aplikacje) lub takim, z którym dziecko ma już doświadczenia (np. zna sposób wykonania zadania).
- Warto podpowiedzieć rodzicom, jak ćwiczyć określone umiejętności dzieci. W przypadku dzieci, które przygotowują się do rozpoczęcia nauki w szkole, szczególnie ważne są dobre wzory metodyczne. Pamiętajmy o dokładnym opisaniu schematu zajęć. Takie instrukcje powinny być szczegółowe – sposób prawidłowego postępowania jest oczywisty, ale dla doświadczonego w tym względzie nauczyciela, nie dla rodzica.

Dzieci, dziś nasze zajęcia odbędą się w... kuchni

Planując pracę online, nauczyciele często liczą się także z trudnościami związanymi z brakiem pomocy, które zostały w zamkniętych placówkach. Pamiętajmy więc o najprostszych, dostępnych w każdym domu przedmiotach. Najwięcej pomocy dydaktycznych znajdziemy w kuchni.

Poniżej kilka przykładów „kuchennych” przedszkolnych zajęć:

- Edukacja polonistyczna – pisanie liter na mące, układanie ich z ugotowanego spaghetti, dzielenie na sylaby i głoski nazw wybranych produktów spożywczych, pisanie sekretnych wiadomości sokiem z cytryny.
- Edukacja matematyczna – liczenie i rachowanie na zbiorach zastępczych z produktów spożywczych (np. makaronu), zabawy w ważenie i ustalanie stałości ilości cieczy, pisanie cyfr i działań na mące i makaronem, tworzenie rytmów matematycznych z produktów spożywczych.
- Edukacja przyrodnicza – prowadzenie hodowli (fasoli, ale i... pleśni), badanie rozpuszczalności substancji w wodzie, eksperymenty typu „co pływa, co tonie” oraz z domowymi odczynnikami chemicznymi (sokiem z kapusty i cytryny, sodą, płynem do mycia naczyń).
- Edukacja muzyczna – konstruowanie grzechotki ze sklejonych papierowych talerzy wypełnionych nasionami (ich wielkość i liczba różnicują dźwięki), gra na szklankach wypełnionych różną ilością wody oraz na metalowych łyżkach (połączone grzbietami do siebie tworzą metalowy kastaniet) i garnkach (tylko dla odważnych), zabawy rozwijające percepcję słuchową (dziecko rozpoznaje przedmiot tylko na podstawie jego dźwięku, np. torebkę ryżu lub kapiący kran), wystukiwanie rytmu kubkami z grubego plastiku.
- Edukacja plastyczna – farbowanie makaronu i ryżu warzywami, owocami oraz przyprawami, tworzenie prostych mas (cieczy nienewtonowskiej, masy solnej, domowych ciastolin) oraz form przestrzennych (np. z rurek do napojów i masy solnej), tworzenie „jadalnych” obrazków (z warzyw i owoców, makaronu, kasz, ryżu).
- Wychowanie fizyczne – sztafeta z gotowanym jajkiem na łyżce, ćwiczenia z domowymi woreczkami gimnastycznymi (zrobionymi z zawiązanej skarpety wypełnionej ryżem).

Przede wszystkim – doświadczenie

W zdalnej pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym warto czerpać z szerokiej oferty aplikacji online, interaktywnych stron, filmów edukacyjnych, transmisji teatralnych czy audiobooków, proponując ich legalne źródła jako formę pracy rodziców z dziećmi. Myśląc o zajęciach, przygotujmy wersję maksimum, ze świadomością, że w praktyce stopień jej realizacji może być minimalny i zróżnicowany (co ma swoje źródło w wielu czynnikach).

Nawet najlepsza karta pracy nie spełni swojego zadania, jeżeli rodzic nie będzie miał gdzie jej wydrukować (warto więc poszukać tych, które można rozwiązać „placem na ekranie”). Przede wszystkim pamiętajmy także, że multimedialna aplikacja online nigdy nie zastąpi realnych doświadczeń dziecka. Wniosek ten nie wynika z niechęci do technologii, ale świadomości, że rozwój dziecka w wieku przedszkolnym najlepiej stymulują konkretne aktywności – ruchowe, manipulacyjne i sensoryczne.